# SOKÓŁ NA ŚLĄSKU

CZOŁEM

**Czasopismo dla członków Związku Sokołów Polskich Dzielnicy Śląskiej**

Wychodzi co miesiąc — Numer niniejszy kosztuje **20 groszy** — Konto czekowe: **P. K. O. Katowice 301 550** — Telefon numer **613**

Sekretarjat dzielnicowy, Redakcja i Administracja mieszczą się w Katowicach ul. Ks. Damrotha 8, parter prawa

**Rok XI** *** **Katowice, Lipiec 1932 roku** *** **Numer 7**


## ZLOT SOKOŁÓW W CZECHOSŁOWACJI.

Czechosłowacki Związek Sokołów jest największą organizacją światową, troszczącą się o harmonijny rozwój ciała i ducha i mającą na celu pomagać swym członkom w ich dążeniach do najwyższego stopnia doskonałości. Według ostatnich danych statystycznych członkowie tej organizacji zjednoczeni są w 52 okręgach (żupy), które składają się z pewnej liczby gniazd, posiadających siedziby w każdem większem mieście Czechosłowacji. Gniazd takich i ich oddziałów jest 3.130 i liczą one ogółem 629.136 osób obojga płci, a mianowicie 252.687 mężczyzn, 100.201 kobiet, 38.863 dorostu męskiego od 14 do 18 lat, 37.442 dorostu żeńskiego od 14 do 18 lat, 94.788 chłopców od 6 do 14 lat, 105.155 dziewczynek od 6 do 14 lat.

Przy ćwiczeniach sokolich główny nacisk kładzie się na harmonijny rozwój ducha i ciała, co można osiągnąć przez należyty system ćwiczeń fizycznych. Ćwiczenia takie oczywiście należy odróżniać od różnych rodzajów sportu, gdyż sport choć jest z zasady tem samem — zmierza jednak do zupełnie innego celu. Ludzie, odbywający regularne ćwiczenia fizyczne, wzmacniają swe zdolności duchowe i fizyczne, udoskonalają stan swego zdrowia i osiągają pewną wszechstronność. Jeśli zaś chodzi o osiągnięcie jak największego wyczynu nawet kiedy narusza to ideał doskonałej harmonji, wówczas mówimy o sporcie. W sporcie chodzi o rekord, w gimnastyce natomiast o wychowanie ogólne.

Ćwiczenia sokolskie odbywają się w miejscowych domach Sokoła, zbudowanych specjalnie w tym celu, by zasady Sokolstwa przenikały do jak najszerszych warstw. Dziś jest w Czechosłowacji 843 domów Sokoła, 504 gniazd ma swoje sale gimnastyczne w szkołach, służą one zarówno do użytku Sokoła jak szkoły, a 1552 gniazd korzysta z innych odpowiednich urządzeń. Ćwiczenia odbywają się według systemu opracowanego przez Miroslava Tyrsza, profesora estetyki i założyciela Sokoła. Metody te nie przestarzały się, choć wprowadzone zostały w życie przed 70 laty. Przeciwnie zostały ponownie zatwierdzone na zasadzie późniejszych badań. Metodycznie rozplanowane i systematycznie stosowane ćwiczenia sokolskie mają wielki wpływ na fizyczne udoskonalenie i zdrowie człowieka, którego ruchy stają się harmonijne a cały wygląd ciała nabiera sprężystości, przez co wzrasta też poczucie własnej godności. Zalety fizyczne dodają też odwagi i opanowania.

Członkowie Sokoła pomagając sobie nawzajem podczas trudniejszych ćwiczeń, przyzwyczajają się do udzielania sobie pomocy, co uczy ich poświęcenia. Dążenie do opanowania ruchów często bardzo skomplikowanych, rozwija wolę. W ten sposób ćwiczenia mogą być uważane jako świetny środek do udoskonalenia człowieka pod każdym względem.

Nowe tendencje, jakie przejawiły się w ogólnym rozwoju wychowania fizycznego, nie pozostały bez wpływu na metodę Sokoła. Nie zmieniły wprawdzie pierwotnego jej charakteru, lecz rozszerzyły ją i wniosły nowe pierwiastki. Jeśli przyjrzymy się temu, co wykonano i jak działalność Sokoła wzrosła, zauważymy na pierwszy rzut oka, że nie poprzestaje się tylko na ćwiczeniach i salach gimnastycznych, lecz że wprowadzane są wszelkie typy wychowania fizycznego, odpowiadające wymaganiom nowocześnie pojmowanego wychowania fizycznego. Często zdarza się, że Sokoli są zarówno dobrymi pływakami, jak doskonałymi narciarzami, potrafią świetnie ćwiczyć na różnych przyrządach oraz przyjmują udział w lekkiej atletyce wszelkiego rodzaju. Ogólnie uznana została zasada odbywania ćwiczeń na powietrzu i na okres letni urządzane są boiska. Cała organizacja pracy Sokoła i jej znaczenie wychowawcze zostały rozszerzone i pogłębione. Nie należy też zapominać o uspokajającym wpływie ćwiczeń fizycznych na system nerwowy, wskutek tego, że po kilkakrotnem powtórzeniu ruchy stają się automatyczne.

Moralną podstawą Sokoła jest nieustanne dążenie do równości wszystkich członków i to zarówno podczas ćwiczeń jak i w życiu prywatnem. Członkowie Sokoła nazywają się nawzajem braćmi i siostrami, co oznacza, że są nietylko równymi druhami w tej wielkiej rodzinie, lecz że związani są nawzajem nie gasnącem braterstwem i wzajemną pomocą. Równość ta jest dobrowolną, nie narzuconą. Dalszym ideałem, prowadzącym Sokolstwo do równości, jest ogólne świadome dążenie do czynienia tylko tego, co jest w zgodzie z ogólnemi zasadami moralności. Równość, wolność i braterstwo — te trzy hasła rewolucji francuskiej wraz z naka-

zem dyscypliny i moralności określają stosunek między Sokolstwem i stanowią fundamenty, na których opiera się cała organizacja sokolska. Miłość ojczyzny, jak ujętą jest w programie Sokołów, nie może być pojmowaną jako czcze wygłaszanie patrjotyzmu i wolną jest od wszelkiego egoizmu. Sokolstwo, odrzucając egoistyczny szowinizm innych narodów, nie przecenia narodu własnego i gotowe jest poświęcić swe siły dla dobra najwyższego ideału, jakim jest zjednoczenie ludzkości dla celów ogólnoludzkich. Jest to zdrowy objaw internacjonalizmu, który uznaje prawo wzajemnej zależności. Organizacja Sokoła jest bezstronna, jednak członkowie jej ze zrozumiałych względów nie mogą należeć do takich partyj politycznych, których program sprzeciwia się zasadniczym ideom Sokolstwa. Dziś naprzykład komuniści nie mogą być członkami organizacji sokolskich.

Pragnący stać się członkiem Sokoła musi przejść sześciomiesięczny okres próbny, poczem, jeśli nie ma jeszcze lat 36, winien złożyć przyrzeczenie, że będzie przyjmował udział w ćwiczeniach — o ile pozwala mu na to stan zdrowia, zatrudnienie, lub rodzina. Prezydjum Sokoła jest obieralne, tak samo jak reszta funkcjonarjuszy Sokoła. Kierownicy i instruktorzy otrzymują specjalne przygotowanie na kursach, urządzonych dla nich w Domu Tyrsza w Pradze, który jest ośrodkiem całej organizacji Sokoła. Mieszczą się tu wszystkie instytucje sokole, jak sekretarjat, spółka wydawnicza, redakcje oficjalnych wydawnictw. Największem czasopismem, wydawanem przez Sokolstwo, jest „Vestnik Sokolsky" z kilkoma dodatkami. Poza czasopismem wydawanem przez samo Sokolstwo, we wszystkich dziennikach jest specjalny dodatek lub przynajmniej rubryka, w której zamieszczane są wiadomości z życia Sokoła, gdyż każdy czytelnik, choćby nienależący do Sokoła, sprawami temi się interesuje. Członek Sokoła ma prawo nosić znak sokoli, a przy pewnych okazjach wkłada malowniczy strój sokoli z typową czerwoną koszulą i czapką z piórem. Do ćwiczeń gimnastycznych mają druhowie i druhny specjalny strój. Pierwotny strój sokoli projektował Józef Mánes, założyciel nowoczesnego malarstwa czeskiego.

Dnia 16 lutego 1932 r. upłynęło właśnie 70 lat od czasu założenia pierwszego gniazda Sokołów, którego prezesem był Jindrich Fügner, wiceprezesem zaś Dr. Miroslav Tyrs. W 1864 r. odbył się pierwszy zlot publiczny w Kutnej Horze z popisami gimnastycznemi. Pierwszy zlot wszystkich Sokołów zorganizowany został w 1882 r. Poniższe zestawienie wykazuje, jak wzrastała liczba Sokołów przyjmujących udział w ośmiu przeszłych zlotach, urządzanych zawsze co kilka lat.

| Rok | Uczestnicy | Widzowie |
|---|---|---|
| 1882 | 720 | 1.600 |
| 1891 | 2.310 | 7.000 |
| 1895 | 4.271 | 10.000 |
| 1901 | 7.000 | 22.000 |
| 1907 | 11.000 | 45.000 |
| 1912 | 21.433 | 80.000 |
| 1920 | 70.081 | 96.645 |
| 1926 | 84.464 | 120.000 |

Siódmy i ósmy zlot świadczy o zdumiewająco szybkim wzroście Sokolstwa, co można objaśnić tem, że od r. 1918 Czechosłowacja stała się państwem samodzielnem, zapewniając tej organizacji zupełną wolność w przeciwieństwie do przedwojennej polityki Habsburgów. Poniższa tabliczka daje obraz tego, jak podczas ostatniego zlotu członkowie Sokoła reprezentowani byli według płci i wieku:

| | |
|---|---|
| Mężczyźni | 25.000 |
| Kobiety | 14.080 |
| Członkowie „Starej Gwardji" | 4.800 |
| Dorost męski | 13.888 |
| „ żeński | 14.076 |
| Chłopcy | 5.760 |
| Dziewczynki | 6.860 |
| Ogółem | 84.464 |

Jeśli porównamy liczbę osób przyjmujących dziś udział w popisie publicznym z liczbą osób przypatrujących się im, to zauważymy znaczną różnicę między zlotem sokolim a imprezami sportowemi zachodnioeuropejskiemi, kiedy nielicznej garstce ćwiczących przypatruje się cała armja widzów. Każdy z ośmiu zlotów wniósł coś nowego i był nowym etapem w nieustannym rozwoju idei Sokolstwa. Dawały one doskonałą sposobność do zamanifestowania przed publicznością wyników usilnej i niepozornej pracy w gniazdach oraz do zacieśnienia węzłów między Sokolstwem a resztą ludności.

Tegoroczny zlot będzie zlotem dziewiątym. Stadjon pomieści około 15.000 ćwiczących i 150.000 widzów. Pozatem będzie urządzony jeszcze trochę mniejszy stadjon dla zawodów atletycznych i innych popisów. Przyczyny zorganizowania zlotu w bieżącym roku mają charakter zewnętrzny i wewnętrzny. Z zewnętrznych najważniejszą jest setna rocznica urodzenia dr. Tyrsza, założyciela ruchu sokolskiego. Jest to więc zlot im. Tyrsza. Wewnętrznych przyczyn, dlaczego obecna pora nadaje się do zwołania przedstawicieli każdej organizacji do Pragi, jest kilka: zlot urządzany jest w czasie, kiedy metoda ćwiczeń jest przedmiotem dalszych i głębszych badań. Koła, zajmujące się przygotowaniem zlotu, ujęły do programu kilka nowych punktów, stawiając mu w ten sposób za cel, aby był drogowskazem dla nowych kierunków i nowych metod w dziedzinie wychowania fizycznego. Ogółem można powiedzieć, że popisy publiczne będą obejmowały wszystkie rodzaje ćwiczeń fizycznych, tak gimnastykę szwedzką, jak gimnastykę na przyrządach, pływanie, wiosłowanie, popisy na kajakach, szermierkę, strzelanie, jazdę konną itd. Wszystkie te rodzaje zawodów zorganizowane są tak, aby odpowiadały ogólnym warunkom krajowym i zagranicznym tak, by dostępne były zarówno dla zawodników krajowych, jak zagranicznych.

Taka olbrzymia i na szeroką skalę zakrojona impreza wymaga oczywiście znacznego nakładu. Koszty wyniosą ponad 15 i ½ miljona koron czechosłowackich. Główny dochód czerpany będzie ze sprzedaży biletów wejściowych na zlot i inne imprezy Sokoła. Przypuszczalnie będzie wynosił 11 mil. koron. Reszta dochodów wyniesie około 2 i ½ mil. kor. tak że powstanie znaczny niedobór 2 mil. kor. Na pokrycie tego niedoboru postanowiono, aby członkowie Sokoła opodatkowali się suma do Kcz 10,—; dzięki temu niedobór zostanie pokryty i okaże się jeszcze znaczna nadwyżka około 4 mil. koron na realizację dalszych zamierzeń. Na pierwszy plan wysuwa się tu budowa Instytutu Wychowania Fizycznego imienia Tyrsza. Dotkliwy cios spotkał Sokolstwo w bieżącym roku, zmarł bowiem jego prezes Dr. Scheiner. Dla Związku Sokoła trudno będzie znaleźć zastępcę. Związkiem zarządza trzech

wiceprezesów, jeden druh naczelny, jedna druhna naczelna, jeden kierownik i 23 członków prezydjum. Pozatem istnieje komitet wykonawczy, złożony z przedstawicieli okręgów, obradujący dwa razy na rok. Walne Zgromadzenie zwoływane bywa w razie potrzeby. Zazwyczaj bywa to co 5 lat. Tak jak podczas poprzednich zlotów tak i teraz kilkudniowe uroczystości poprzedzą główne dni zlotu. Podług opracowanego planu program zlotu będzie następujący:

12 czerwca popis dzieci szkolnych.

16—20 czerwca popis młodzieży szkół średnich.

26 czerwca popis dorostu.

2—4 lipca główne dni zlotu, podczas których odbędą się zbiorowe popisy sokołów, sokolic, oraz obcych gości przedewszystkiem słowiańskich.

Każdy dzień zlotu zakończony zostanie sceną zbiorową na głównym placu ćwiczeń. Sporty wodne odbywać się będą dnia 5 i 6 lipca na Wełtawie i na Barrandowie. W środę, dnia 6 lipca przez Pragę pójdzie uroczysty pochód, w którym wezmą udział Sokoli oraz goście zagraniczni, wszyscy w przepisowych storjach Sokolich i narodowych. Jednocześnie otwarta zostanie wystawa Sokolstwa na praskim placu wystawowym w Stromowce a oprócz tego zostanie zorganizowanych kilka imprez kulturalnych, jak wystawa prac artysty malarza Maxa Svabińskiego w tow. „Manes", uroczyste przedstawienia teatralne, koncerty itd.

Wszelkich informacji dotyczących zlotu udziela Centrala Sokoła w Pradze III, Tyrsuv dum, biuro podroży Thomas Cook, Towarzystwo Wagonów Sypialnych (Wagons Lits), oraz pokrewne organizacje sokole w innych państwach.

# DZIAŁ URZĘDOWY

## KOMUNIKATY PRZEWODNICTWA.

### 15. Zlot w Gdyni.

Przypomina się, że w dniu 10 lipca b. r. urządza Dzielnica Pomorska Zlot w Gdyni. W myśl komunikatu Nr. 14 w Sokole na Śląsku Nr. 6 Okręgi organizują na powyższy Zlot wycieczki na własną rękę.

Szczegółowe programy i wskazówki otrzymały okręgi bezpośrednio z Przedwodnictwa Dzielnicy Pomorskiej.

Okręgi urządzające wycieczki do Gdyni podają do Sekretarjatu liczbę wyjeżdżających i ćwiczących w celach statystycznych.

Przedstawicielem Przewodnictwa Dzielnicy i kierownikiem technicznym jest dh. Wiktor Sławiński, któremu delegacje okręgów zgłoszą na miejscu liczby uczestników.

### 16. Życzenia nadesłane z okazji Zlotu.

#### a) Od Biskupa śląskiego.

Krynica 19. VI. 1932.

Zlot Dzielnicowy w Krywałdzie:

Nie mogąc skorzystać z zaproszenia łączę się z Wami dziękując Bogu za zmartwychwstanie i złączenie naszej Ojczyzny.

**Ks. Stanisław Adamski**
**Biskup Śląski.**

---

#### b) Z dzielnicy Pomorskiej.

Przewodnictwo Dzielnicy Pomorskiej
Związku Tow. Gimn. „Sokół" w Polsce
Grudziądz, Rynek 15.

Grudziądz, 16 czerwca 1932 r.

Do Przewodnictwa
Dzielnicy Śląskiej
Związku Tow. Gimn. „Sokół" w Polsce
Katowice.

Z okazji zlotu Waszej Dzielnicy połączonego z uroczystością 10-lecia wkroczenia wojsk polskich na ziemię śląską i przyłączenia Śląska do Polski, przesyłamy w imieniu Sokolstwa Polskiego na Pomorzu życzenia pomyślnego odbycia zlotu.

Przy sposobności tej prosimy przyjąć na tej drodze nasze najserdeczniejsze życzenia pomyślnego rozwoju Waszej Dzielnicy tak dla dobra Ziemi Śląskiej, jak i dobra Rzeczypospolitej.

Czołem

Przewodnictwo Dzielnicy Pomorskiej Związku Towarzystw gimnastycznych „Sokół" w Polsce

Sekretarz: Kunz jr. Prezes: Kunz.

#### c) Z Dzielnicy Krakowskiej.

Przewodnictwo Dzielnicy Krakowskiej
Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół".
L. Prez./Dzie.

Kraków, dnia 17 czerwca 1932 r.

Do
Szanownego Zarządu
Przewodnictwa Dzielnicy Śląskiej
w Katowicach.

Zasyłamy serdeczne życzenia jak najpomyślniejszego rozwoju i powodzenia z okazji Waszego święta w Krywałdzie.

Równocześnie prosimy o usprawiedliwienie naszej nieobecności ze względu na to, że w tym samym dniu mamy u siebie Dzielnicowe zawody, zaś w Okręgach najbliższych Śląska odbywają się doroczne dnie sokole.

„Czołem".

Sekretarz Knobloch Prezes E. Kubalski.

### 17. Odezwa Z. O. K. Z. w sprawie Gdańska.

Poniżej podajemy odezwę Dyrekcji Z. O. K. O. Okręgu Śląskiego z apelem, do Wszystkich Zarządów Gniazd i Okręgów oraz do wszystkich członków Dzielnicy Śląskiej, by na systematycznie wzmagający się teror i szykany ludności polskiej w Gdańsku odpowiedziały bojkotem Gdańska, a w szczególności bojkotem towarów gdańskich, uzdrowisk i letnisk.

Należy zatem na miesięcznych zebraniach, w odpowiednim referacie wskazać na stosunki gdańskie, szczególnie omówić propagandę przeciwpolską przez organizacje nacjonalistyczne, przedstawić szykany i gwałty dokonywane na ludności polskiej, wreszcie wyświetlić stosunek Gdańska do Polski wynikający z Traktatu wersalskiego w obecnej dobie i prawa odwieczne Polski do Gdańska.

W odpowiedzi na wrogą akcje Gdańska przeciw wszystkiemu co polskie, odpowiedzmy bojkotem Gdańska.

Odezwa:

**Obywatele!**

Na terenie Wolnego Miasta Gdańska wzmaga się systematycznie terror rozwydrzonych band hitlerowskich. Ludność polska narażona jest na nieustanne gwałty i szykany. Gorszącemu widowisku spokojnie i z zadowoleniem przyglądają się władze Wolnego Miasta wbrew cierpiącej również pod terrorem spokojnej części ludności niemieckiej. Równocześnie zaś Gdańsk żyje przedewszystkiem z polskich pieniędzy, lekkomyślnie topionych w kieszeniach pruskiej hakaty, która następnie pieniędzy tych używa przeciwko nam.

**Obywatele! Czas skończyć z tego rodzaju stanem.**

Dopóki w miejscowościach gdańskich będą rozbrzmiewały okrzyki przeciwko Polsce i Polakom, żadna wycieczka polska, żaden obywatel polski bez koniecznej potrzeby nie może jechać na teren Wolnego Miasta Gdańska.

Zasilanie polskiemi pieniędzmi gdańskiej hakaty jest obrazą godności własnego narodu. Kto tego nie zrozumie — będzie zmuszony do liczenia się z wolą własnego społeczeństwa.

**Brońmy praw polskich do Gdańska!**

**Brońmy polskiej ludności i Gdańska przed terrorem rozwydrzonych band Hitlerowców!**

**Bojkotujmy letniska i uzdrowiska gdańskie!**

**Związek Obrony Kresów Zachodnich.**

## KOMUNIKATY NACZELNICTWA.

### 10. Do Druhów Naczelników i Naczelniczek Okręgów i Gniazd oraz wszystkich Druhów i Druhen ćwiczących!

Jako Naczelnik Dzielnicy poczuwam się do miłego obowiązku złożenia podzieki Wam Szanowne Druhny i Kochani Druhowie, którzy, nie szczędząc ni trudu ni mozołu pośpieszyliście na rozkaz Przewodnictwa Dzielnicy, by spełnić karnie i posłusznie swój obowiązek wobec organizacji, a tem samem i wobec Ojczyzny, stanęliście na Zlocie doraźnym naszej Dzielnicy w Krywałdzie.

Druhny! Druhowie! Po raz trzeci stanęliście pod mojemi rozkazami na Zlotach naszej Dzielnicy a dwukrotnie stanęliście karnie ze mną na Zlocie Dzielnicy lwowskiej i na Zlocie Związkowym w Poznaniu. Zawsze byłem pełen wiary i otuchy, że chętnie i gorliwie spełnicie nałożone na Was obowiązki i nigdy nie zawiodłem się w pokładanych nadziejach. Za to należy się Wam Droga Drużyno, moja wdzięczność.

A że Zlot w Krywałdzie był ostatnim występem moim jako naczelnika Dzielnicy Śląskiej i że Wy Szanowne Druhny i Druhowie dopomogliście mi swą karną i wytrwałą pracą tak przygotowawczą jak i samemi popisami do zrealizowania Zlotu, napełniło me serce niewymowną radością. To też odchodząc od Was na odpoczynek, wynoszę z sobą miłe wspomnienia przeżytych wspólnie z Wami chwil.

Odchodzę od Was w tem przekonaniu, że i Ty Droga Drużyno zatrzymasz mię w Swej pamięci. Przez 9 lat, odebrawszy spuściznę po moim poprzedniku drh. Józefie Dreyzie dokładałem wszelkich sił by spuściznę tę pomnożyć, utrwalić i wzmocnić. Odchodzę w zacisze z tem przekonaniem, że spełniłem swój obowiązek.

Aczkolwiek na Zlocie pożegnałem Was Druchny i Druhowie oficjalnie, to jednak nie chciałem odejść od Was, by do Was jeszcze raz nie przemówić chociaż na papierze.

Za wszystkie trudy i mozoły, za wszelką pracę dla wzniosłej Idei sokolej — Czołem Wam!

Za posłuch i gorliwe a karne spełnianie przez 9 lat rozkazów moich, Czołem Wam! Czołem! Sokolstwu Śląskiemu!

Czołem! Śląskowi!
Czołem! Drużyno!

**Katowice** w czerwcu 1932 r.

**Alfred Hamburger.**

### 11. Odwołanie Kursu Dzielnicowego.

Wobec tego, że do dnia 20. VI. wpłynęło na piśmie zaledwie 12 zgłoszeń na kurs dzielnicowy, Przewodnictwo Dzielnicy uchwałą z dnia 22. VI. br. odwołało urządzenie kursu dzielnicowego z powodu znikomej liczby uczestników.

### 12. Kursa Związkowe.

Wobec tego, że na kurs dzielnicy zgłosiła się mała ilość kandydatów, kurs ten się nie odbędzie. Natomiast wzywa się gniazda i okręgi, by starały się obesłać kursa Związkowe, które odbędą się w ciągu sierpnia.

Druhny i Druhowie, którzy już ukończyli 2-tygodniowy kurs wstępny związkowy lub też kurs dzielnicowy, powinni zgłosić się na 4-tygodniowy kurs związkowy.

Na 2-tygodniowe kursa związkowe naczelnicy okręgowi przedstawią zarządom okręgowym po 2 kandydatów i jednej kandydatce na okręg, z gniazd mniej zasobnych, których okręgi zgłoszą do dzielnicy. Dzielnica pokryje dla tych kandydatów i kandydatek opłaty na kurs, z tem że koszta podróży poniosą sobie zgłoszeni sami, lub gniazda. — Warunki przyjęcia na kursa zwiąkowe ogłoszone były w organie związku i osobnym komunikatem związku, rozesłanym do wszystkich gniazd.

# SPRAWOZDANIE ZE ZLOTU W KRYWAŁDZIE.

**Sprawozdanie ze Zlotu Doraźnego Dzielnicy Śląskiej urządzonego ku uczczeniu 10-letniej rocznicy połączenia Śląska z Macierzą — Polską w dniu 19 czerwca 1932 r. w Krywałdzie**

Urządzenie zlotu w roku 1932 dla uczczenia 10-letniej rocznicy połączenia Śląska z Polską nurtowało w Przewodnictwie Dzielnicy po odbyciu zlotu w Królewskiej Hucie w roku 1928. Zlot ten był tematem obrad aż trzech Zjazdów Rady Dzielnicy, gdzie zastanawiano się nad programem Zlotu i dostosowaniem go do ważności chwili. Wypadki dziejowe, ogólno-światowy kryzys gospodarczy, przekreśliły jednak najśmielsze zamiary Dzielnicy wciskając Zlot w najszczuplejsze ramy.

To też według tego miernika należy oceniać całość Zlotu, udział Sokolstwa w nim oraz cały przebieg programu.

Niżej podane cyfry i zestawienia dadzą nam zatem obraz, który licząc się z trudnościami dojazdowemi i warunkami gospodarczemi zupełnie nas zadawala.

**Miejsce Zlotu i Organizacja.**

Krywałd, wioska położona w powiecie rybnickim na pograniczu Śląska Opolskiego, odległa o jakie 20 minut drogi od

stacji kolejowej Szczygłowice. Tam wśród lasów obok fabryki Lignoza uścielił sobie Sokół gniazdo, a dzięki wydatnej pomocy fabryki wybudował boisko, które należy do pierwszych na Śląsku.

Zarząd gniazda rozumiejąc trudne położenie finansowe Dzielnicy przyjął na siebie obowiązek sfinansowania i zorganizowania Zlotu. Utworzony z Zarządu komitet zlotowy wywiązał się z podziwu godną sprawnością z swego obowiązku. Komisje kwaterunkowa i gospodarcza z nadzwyczaj wielką starannością przygotowały się na liczny zjazd Sokolstwa i wszystko urządzone i przygotowane było jak w zegarku, to też w dniu zlotu nie było żadnych trudności w wykonywaniu przygotowanego programu, który przeprowadzony został z dotąd niewidzianą punktualnością. Komisja boiskowa zdała egzamin sprawności w przygotowaniu boiska, szatni i placu zboru, tak, że Naczelnictwo Dzielnicy bez najmniejszych trudności mogło przeprowadzać techniczną stronę Zlotu.

**Udział w Zlocie.**

Już w sobotę 18 bm. pociągami popołudniowemi, samochodami i wozami prawie do wczesnego rana przybywała brać Sokola na miejsce Zlotu.

Trudności dojazdowe dawały się we znaki, mimo to nie zrażały uczestników od przyjazdu. Z zaproszonych z sąsiednich Dzielnic okręg kielecki stawił się w poważnej liczbie przebywszy drogę samochodem od godz. 17 wieczor. w sobotę do godz. 6 rano w niedzielę.

Miłą niespodzianką był przyjazd Prezesa i Naczelnika Związku drh. Adama Zamoyskiego i druchny Jadwigi Zamoyskiej, którzy, bawiąc już tydzień w Pradze Czeskiej, przybyli na nasz Zlot.

Ogólny udział Sokolstwa w Zlocie przedstawia niżej podane zestawienie, które nie obejmuje tych Sokołów i Sokolic, którzy przybyli na Zlot zupełnie po cywilnemu i byli tylko widzami.

**Udział Sokolstwa w Zlocie.**

| Okręg Dziel. Zw | Druhowie — Mundury: uroczyste | polowe | cywilne z czapką | Sokolice | Razem | Gniazd | Sztand. | Uwaga |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Związek . . | 1 | — | — | 1 | 2 | | | Prezes i Naczel |
| Przew Dz. | 5 | — | — | 2 | 7 | | | Członk. Przew. i Nacz. Dzieln. |
| Okr. I . | 52 | — | 8 | 47 | 97 | 7 | 7 | |
| „ II. . | 64 | 2 | 11 | 48 | 125 | 8 | 4 | |
| „ III. . | 34 | — | 6 | 35 | 75 | 5 | — | |
| „ IV. . | 20 | 25 | 35 | 32 | 112 | 7 | 2 | |
| „ V . | 30 | — | 4 | 37 | 71 | 5 | 2 | |
| „ VI. . | 1 | 8 | — | — | 9 | 1 | — | |
| „ VII. . | 18 | 16 | 1 | 30 | 65 | 7 | — | |
| „ VIII. . | 80 | — | 36 | 12 | 128 | 15 | 5 | |
| „ IX. . | 24 | — | 78 | — | 102 | 5 | 1 | |
| „ X . | 42 | — | 2 | 19 | 63 | 7 | 2 | |
| Razem Dz. Śląska . | 371 | 51 | 181 | 263 | 856 | 67 | 23 | |
| Dz. Mazow. Okręg Kielecki . . | 20 | — | — | 14 | 34 | 2 | — | |
| Razem . . | 391 | 51 | 181 | 277 | 890 | 69 | 23 | |

**Próby ćwiczeń.**

Punktualnie o godz. 7 rano stanął naczelnik dzielnicy drh. Alfred Hamburger, jako kierownik techniczny Zlotu na swym mostku, dając rozkaz do rozpoczęcia prób ćwiczeń wolnych, przeznaczonych na Zlot do Pragi.

**Próba Sokolic.** W piętnaście minut później wkracza kolumna szóstkowa Sokolic na boisko. Dzielnicowa Naczelniczka zajmując mostek przeprowadza próbę Sokolic, która trwała do godz. 8.30. Kolumnę prowadzą okręgowe naczelniczki druchny Koberówna Walerja i Drobikówna Florentyna. Kolumna rozpada się w środku boiska na dwie kolumny trójkowe, ustawiając się czołem do trybuny. Obie kolumny liczyły po 18 trójek. Sokolice stawające do próby wykazały sprawne wyćwiczenie, tak, że brak było poważnych usterek, a chodziło jedynie o zgranie całości i dostosowanie do tekstu muzyki, co w zupełności uzyskano.

**Próba Sokołów.**

Po zejściu z boiska Sokolic wchodzi kolumna czwórkowa Sokołów prowadzona przez głównego kierownika drh. Jerzego Króla, nacz. okr. IV. i komendanta placu zboru II. zast. nacz. dzieln. drh. Eberharda Bartniczka.

Na boisku rozpada się na 5 kolumn czwórkowych, prowadzonych przez druhów Jana Głąbię, nacz. okr. I, Rogułę Teodora, zast. nacz. okr. IV, Marczoka Szczepana, nacz. okr. VII, Sikorę Józefa, nacz. okr. VIII i Jana Powieśnika, nacz. okr. IX. Cztery kolumny liczyły po 12 czwórek, piąta 13. Próba trwała do godz. 9.30. Tak jak u sokolic, widać było i u druhów sprawne opanowanie ćwiczeń. Próba z muzyką zatem ograniczyła się do wyrobienia taktu, równania i krycia, które są zawsze największą bolączką wszystkich popisów zlotowych.

**Pochód, nabożeństwo, defilada.**

**Po skończonych próbach przybył na miejsce Zlotu Prezes Związku druh Zamoyski w towarzystwie związkowej naczelniczki druchny Jadwigi Zamoyskiej.**

O godz. 10,15 w lasku obok boiska ustawiło się Sokolstwo okręgami do pochodu.

Ustawienie nastąpiło według przewidzianego programu. Na czele pochodu stanął pluton honorowy Dzielnicy składający się z członków Przewodnictwa i Zarzędu Dzielnicy, oraz Prezesów i Wiceprezesów okręgów w liczbie 28 osób. Za plutonem honorowym ustawiła się kompanja sztandarowa w liczbie 27 sztandarów, licząca 54 osoby, z sztandarami sokołów cieszyńskiego i katowickiego na czele jako najstarszych gniazd w dzielnicy.

Za kompanją sztandarową kroczyli goście z okręgu kieleckiego Dziel. Mazowieckiej w liczbie 14 dhen, 20 dhów z Prezesem i Naczelnikiem okręgu na czele. (Stawiły się 2 gniazda Olkusz i Kielce.)

Za gośćmi pod kierownictwem dzielnicowej naczelniczki dhny Walerji Gawlikównej ustawiły się Sokolice Dzielnicy Śląskiej w liczbie 263, podzielone na 5 kompanji, które prowadziły okręgowe naczelniczki dhy. Nieświcówna Teresa (okr. I), Koberówna Walerja (II), Drobikówna Florentyna (III), Górkówna Klara (V), Jaskólczanka Anna (VII).

Pochód zamykali Sokoli w liczbie 366 dhów., pod kierownictwem zast. nacz. dz. dha. Bartniczka, podzieleni na ośm kompanij, które prowadzili naczelnicy okręgowi dhowie: Głąbica Jan (I), Nowak Alfred (II), Król Jerzy (IV), Kuklok Zygfryd (V), Marczok Szczepan (VII), Sikora Józef (VIII), Powiaśnik Jan (IX), Madej Jan (X).

Po ustawieniu naczelnik Dzielnicy dh. Hamburger złożył raport prezesowi Dzielnicy dhowi Tomaszowi Kowalczykowi, który złożył raport prezesowi Związku dhowi Zamoyskiemu, poczem ruszono gościńcem wijącym się środkiem wioski do kaplicy zakładowej, gdzie uroczystą sumę celebrował miejscowy ks. proboszcz Kozelek, poprzedzoną okolicznościowem patrjotycznem kazaniem.

Po nabożeństwie pochód ruszył w tym samym porządku do kasyna fabrycznego, defilując przed Prezesami Związku i Dzielnicy, Starostą rybnickim p. Wyględą i Związkową Naczelniczką.

**Musztra i przemówienia.**

Po powrocie na boisko przeprowadzili naczelnicy okręgowi ćwiczenia rzędowe z swemi oddziałami, poczem Sokolstwo ustawiło się w zwartych kolumnach czołem do trybuny, by wysłuchać mowy Prezesa, Dzielnicy, otwierającej Zlot. W przemówieniu swem dh. Prezes, powitawszy Prezesa i Naczelniczkę Związku, Starostę Węględę, generalnego dyrektora fabryki p. bar. Freitaga, gości i Sokolstwo w krótkiem, a treściwem przemówieniu skreślił okres walk o niepodległość Śląska, przypomniał chwile radosne jakie przeżywano przed 10-ciu laty, przy obejmowaniu Śląska, i okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej i Jej Prezydenta, zakończył swe przemówienie. Następnie zabrał głos Prezes Związku dh. Zamoyski, który przemówił do Sokolstwa następująco:

„Sokoli! Radością napawają mnie chwile kiedy pomimo nawału zajęć, które mnie obarczają, jako prezesa Związku Wszechsłowiańskiego Sokolstwa i międzynarodowej Federacji gimnastycznej, mogę imieniem całego Sokolstwa naszego znaleźć się wśród was, drodzy druhowie i druhny i pozdrowić was imieniem całego Związku okrzykiem naszym... „Czołem!“ — A gdy staję przed wami w dniu tak uroczystym, a historycznym, wiekopomnym, jak dzisiejszy dzień, kiedy wspomnę te czasy z przed 10 lat, to pomimo radości, odczuwam jednocześnie uczucie głębokiego uznania dla całego Ludu Śląskiego za jego 600-letnią wierność w wierze przodków, za przywiązanie do idei narodowej, za co wam się należą hołd i uznanie, jakie zupełnie szczerze wam obecnie składam. Karni i zwarci w szeregach Waszych, niezłomni tradycją wiekową stoicie w obronie granic i honoru ukochanej Ojczyzny, pod sztandarem sokolim, a żaden wróg was nie zmoże.

Za zorganizowanie Zlotu i tak liczne stawiennictwo w imieniu służby sokolej... Czołem wam“.

Okrzykiem Czołem dhu Prezesie! — odpowiedziało Sokolstwo chórem prezesowi, poczem schodząc z boiska przedefilowało wobec Władz, udając się na zasłużony obiad.

### Obiad.

Druhny i Druhowie ćwiczący otrzymali przygotowane przez komitet zlotowy bezpłatne obiady, a wobec ślicznej pogody rozłożyli się w ogrodzie kasyna, przylegającym do boiska. W sali kasyna zajęty wspólny stół władze, goście i reszta Sokolstwa, by wspólnie wśród przemówień, toastów i swobodnej pogawędki spędzić czas wypoczynkowy. Przemówienia rozpoczął prezes Okręgu VIII. i gniazda krywałdzkiego, a zarazem prezes komitetu Zlotowego dh. Inż. Stanisław Wierzbicki, jako gospodarz, witając gości i Sokolstwo, wyraził swą radość za zaszczyt jaki spotkał tak okręg, jak gniazdo i zakończył przemówienie toastem na cześć Sokolstwa, oraz Prezesa i Naczelniczki Związku. Prezes Dzielnicy dh. Tomasz Kowalczyk po krótkiem przemówieniu wzniósł toast na cześć Wojewody w ręce Starosty p Wyględy, zaś dh. Inż. Krudysz prezes okręgu cieszyńskiego złożył życzenia Ziemi Górnośląskiej imieniem Ziemi Cieszyńskiej, wznosząc toast na jej cześć w ręce Prezesa Dzielnicy. Dh. Inż. Serafin, prezes okręgu wodzisławskiego, witał gości Sokołów z za kordonu; zaś wiceprezes Sokołu raciborskiego, dziękując, złożył życzenia imieniem Sokolstwa zakordonowego. — Przemówienia zakończyła znana ze swej werwy Związkowa Naczelniczka dh. Jadwiga Zamoyska apelem do licznego udziału w Złocie Wszechsłowiańskim i okrzykiem „do widzenia" się w Pradze pożegnała Sokolstwo Śląskie.

### Występy publiczne.

Punktualnie o godz. 3, wydał rozkaz naczelnik Dzielnicy dh. Hamburger do rozpoczęcia publicznych ćwiczeń.

Za kilka minut pod dowództwem dhów Bartniczka i Króla wkracza kolumna czwórkowa Sokołów na boisko, która następnie rozpadła się na 5 kolumn i w takt muzyki odćwiczyła złotowe przeznaczone do Pragi. Popis udał się dobrze, tu i ówdzie niedociągnięcia w kryciu, w czwartej części przeskoki wypadły tylko gorzej, bo nierówno, lecz tego nie można przypisać ćwiczącym, gdyż taki moment, by wypadł efektownie i równo, musiałby być masowo przez dłuższy czas wćwiczony, co na zlocie nigdy nie da się osiągnąć. Po skończonych ćwiczeniach, które na publiczności wywarły głębokie wrażenie, Sokoli, zeszli z boiska przechodząc wzdłuż trybuny, a równocześnie na boisko wkroczyła kolumna szóstkowa Sokolic, która zajmując miejsce na boisku, rozpadła się na dwie kolumny trójkowe. Ćwiczenia wolne przeznaczone na Zloty do Pragi swemi efektownemi pląsami, lekkością ruchów rytmiczno-plastycznych, oraz „trójek" wywołały podziw i entuzjazm wśród publiczności. Wykonane były dość sprawnie, naogół dobrze. Drobne usterki w kryciu i równaniu, najsłabiej wypadły podskoki, a to z braku masowego zgrania się.

Po Sokolicach, które schodząc przedefilowały wzdłuż trybuny, weszły na boisko cztery zastępy druhów, dając piękny pokaz ćwiczeń na poręczach i drążku, oraz efktowne budowanie piramid na drabinkach i wieży.

Po tym pokazie wkraczają na boisko Sokolice, rozpadłszy się na pięć kolumn czwórkowych, wykonały ćwiczenia doraźne (ćwicz. wstępne sokol. toku lekcyjnego) — układu dh. Naczelniczki. Ćwiczenia te odbywały się na liczenie i były przygotowane w gniazdach doraźnie — gdyż od ogłoszenia ich do zlotu miano zaledwo 10 dni czasu. Wykonanie było zadowalniające. Po skończonych ćwiczeniach, kolumny boczne schodzą na zewnątrz, środkowe w głąb, gdzie pozostają do zakończenia Zlotu.

Na opróżnione przez Sokolice miejsce wkraczają Sokoli w sześciu kolumnach czwórkowych i tak, jak druhny przećwiczyli pod kierownictwem Naczelnika Dzielnicy ćwiczenia doraźne. Po skończeniu tych ćwiczeń ustawiły się wszystkie kolumny dhów i druh. czołem do trybuny, skąd Naczelnik Dzielnicy im podziękował, a zarazem pożegnał Sokolstwo Śląskie, poczem dh. Prezes Kowalczyk wręczył dhowi Stanisławowi Różanowiczowi dyplom członka honorowego gniazda Grudziądz I z stosownem przemówieniem.

### Udział w ćwiczeniach.

| Okręg | Gniazd | Sokoli: Ćwicz. wolne praskie prób. | Sokoli: Ćwicz. wolne praskie wyst. | Sokoli: Ćwicz. doraźne wstępne | Sokolice: Ćwicz. wolne praskie prób. | Sokolice: Ćwicz. wolne praskie wyst. | Sokolice: Ćwicz. doraźne wstępne | Przyrządy |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| I. | 7 | 30 | 30 | 40 | 15 | 15 | 48 | 10 piram. na wieży |
| II. | 8 | 33 | 33 | 46 | 21 | 28 | 48 | — |
| III. | 5 | 18 | 18 | 28 | 22 | 25 | 35 | — |
| IV. | 7 | 23 | 23 | 48 | 18 | 20 | 22 | — |
| V. | 5 | 20 | 20 | 30 | 16 | 16 | 32 | 4 drążek poręcze |
| VI. | 1 | 1 | 1 | 9 | — | — | — | — |
| VII | 7 | 21 | 21 | 44 | — | 10 | 20 | — |
| VIII. | 15 | 78 | 68 | 56 | 6 | 6 | 6 | 8 drążek poręcze<br>10 piram. drabink. |
| IX. | 5 | 56 | 46 | 45 | — | — | — | — |
| X | 7 | 1 | 1 | 42 | — | 12 | 19 | — |
| Dz Śl Razem | 67 | 281 | 261 | 388 | 98 | 132 | 230 | 32 |
| Dz Mazow. | 2 | 12 | 12 | 12 | 9 | 9 | 12 | — |
| Razem . . | 69 | 293 | 273 | 400 | 107 | 141 | 242 | 32 |

### Zawody lekkoatletyczne.

Następnie odbyły się zawody lekkoatletyczne dla Sokolstwa Dz. Śląsk. urządzone przez Gniazdo Krywałd., a to w trójboju 1500 i 5000 m, oraz stafetach 4×100 i olimpijskiej (800 × 400 + 200 × 100).

Wyniki są następujące:

a) Trójbój startowało 19. druhów.

1. Dyka Józef, Krywałd (VIII), 2171.925 pkt.
2. Żyłka Alojzy, Król. Huta (III). 1484.250 pkt.
3. Hucz Jan, Nowy Bytom (I), 1340.100.
4. Karwat Karol, Krywałd (VIII), 1283.150 pkt.
5. Dziuba Jan, Nowy Bytom (I), 1263.025 pkt.
6. Węgrzyn Teodor, Bogucice (II), 1235.625 pkt.

### Najlepsze indywidualne wyniki.

100 m: Józef Dyka 11 sek., ·yłka, Dziuba i Nowak po 12.2 sek.

Skok w wyż: Dyka, 171 cm; Hucz i Węgrzyn po 160 cm.

Oszczep: Żyłka 47.22. Dyka 45.55, Ćwięczek. 40.34 m.

**1500 m.** startowało 17. zawodników: 1. Stokłosiński S. (Aleksandrowice Okr. X) 4:26.6 min. 2. Leistner W. (Rybnik Okr. VIII) 4:26.8 min. 3. Grzywa R. (Kat.-Boguwice Okr. II) 4:34.

**Bieg 5000 m.** 1. Bogocz H. (M. Dąbrówka Okr. V) 17:00.6 min. 2. Stokłosiński S. (Aleksandrowice Okr. X) 17:11 min. 3. Chrobok S. (Zazdrość Okr. VIII) 17:22.6 min.

### Sztafeta olimpijska, międzyokręgowa.

(800 + 400 + 200 + 100 m.)

Startowało 6 sztafet: 1. Okrąg VIII w składzie: Wrzosok T., Dyka J., Michalski R. i Sładek A. — 3:42.8 min. 2. Okr. III w składzie: Żyłka, Dudek, Karwat, Pisarczyk 3:43.8 min. 3. Okr. II — ?

### Sztafeta 4×100 m międzyokręgowa.

Startowały 4 sztafety: 1. Okręgi I i II jednocześnie po 49.2 sek. 2. Okr. VIII. — Sztafeta Okr. I w składzie: Janoszka, Dziuba, Grymla, Polczyk, sztafeta Okr. II w składzie: Jenryczek, Podbioł, Słota, Brauer.

Okr. VIII zawdzięcza wygranie sztafety olimpijskiej w znacznej mierze biegowi Dyki, który przebiegł dystans 400 m w czasie około 52 sekund.

Na tem zakończono I. zlot doraźny Dzielnicy Śląskiej, poczem Sokolstwo zaczęło rozjeżdżać się do domów, a reszta spędziła wieczór na miłej zabawie w kasynie.

### Ze Związku Sokoła Czechosłowackiego.

W maju odbył się Zjazd delegatów Związku Czechosłowackiego — Sokola, na którym dokonano wyboru prezesa (starosty) Związku w miejsce zmarłego śp. Dra Szeinera, oraz jego zastępców. Prezesem wybrano Dra Stanisława Bukowsky'ego, pierwszym zast. J. Truhla'ra, trzecim Dra J. Slawik'a (słowaka).

# KRONIKA SOKOLA

### Zlot w Pradze czeskiej.

Sokolstwo Polskie na apel Związku zainteresowało się Zlotem Wszechsłowiańskim w Pradze. W dzielnicy naszej zgłosiło się 300 Sokołów i Sokolic na wyjazd do Pragi w czem było 130 ćwiczących druhów i druhen, oraz jeden zastęp zawodników.

Niestety ostatnia ustawa o ograniczeniach poszportowych dotkliwie dała się odczuć w zorganizowaniu ekspedycji, którą Związek obliczał na przeszło 1000 osób.

Związek po licznych interwencjach w odnośnych Ministerstwach i w P. U. W. F. i P. W. otrzymał pozwolenie na wyjazd zaledwo 300 osób, uzyskując 200 paszportów bez-

płatnych a 100 ulgowych. Z powyższego kontyngentu przypadło na naszą Dzielnicę 40 paszportów bezpłatnych a 11 ulgowych, nic też więc dziwnego, że Przewodnictwo Dzielnicy miało ciężki orzech do zgryzienia, by tych 51 paszportów rozdzielić na 300 osób.

Owe 40 bezpłatnych paszportów przydzielono tylko ćwiczącym, uwzględniając możliwie faktycznie zasługujących, starając się przytem o możliwie sprawiedliwy podział na okręgi.

Zawodnicy wyjechali na zlot już 29. VI., zaś reszta uczestników 1 bm.

Zainteresowanie się zlotem jest bardzo poważne, świadczą o tem głosy w prasie codziennej tak czeskiej jak polskiej. Komitet prasowy czeski jest wzorowo zorganizowany, podając codziennie o ruchu i rozmiarach zlotu. „Pestry Fyden", ilustrowane czeskie pismo, podając zdjęcia z dotychczas odbywających się imprez zamieścił podobiznę prezesa Związku naszego a wiceprezesa Wszechsłowiańskiego Związku Sokolego drh. A. Zamoyskiego, podaje autograficzny tekst jego wywiadu w języku polskim i w tłumaczeniu o znaczeniu zlotów.

Tekst jest następujący:

Przed i po wojnie światowej idea Sokoła była narodów słowiańskich żarzącem się ogniskiem patrjotyzmu. Pod tym względem zasługi jej są znane i uznane. Obecnie, podczas normalnego życia narodów, widzimy wszędzie wielki ruch w kierunku odnowienia cielesnego ludzkości, jako podstawy odrodzenia duchowego. Na tej drodze, ruch Sokoli, oparty na swej tredycji słowiańskiej, znacznie starszej, niż innej, kroczy w pierwszym szeregu. W swoich licznych towarzystwach gimnastycznych, które jednoczą tyle młodzieży, nietylko stara się wychować ją na ludzi o mocnych mięśniach, ale obok wyszkolenia fizycznego wywiera potężny wpływ moralny, który budzi najwznioślejsze uczucia ludzkie. Podnieca bowiem ludzką ofiarność, podtrzymuje kult dobrze zrozumianego obowiązku oraz istotnej miłości ojczyzny, wpaja zasady porządku, zaparcia się siebie, szlachetności i karności. Ta głęboka akcja przyodziewa naszych młodych Sokołów w prawdziwą zbroję. o którą rozbiją się propaganda rozkładowa sofizmatów i krzewiący nienawiść ferment rozkładu społecznego.

Świątły patrjotyzm, zasady społeczne zdrowe i normalne, zdrowie moralne i fizyczne promieniują z bratnich zastępów Sokolich na rodaków zebranych wokół boiska.

Oto dlaczego każdy zlot Sokoli jest zjawiskiem o wyjątkowem znaczeniu narodowem

**Drh. A. Zamoyski.**
Prezes Związku Tow. Gimnastycznych „Sokół" w Polsce
I-szy Wiceprezes Słowiańskiego Sokolstwa.

## Okręg X.
### Sprawozdanie administracyjne za rok 1931/32.

Praca Przewodnictwa i Zarządu Okręgu toczyła się w roku minionym normalnym trybem. Przewodnictwo Okręgu w składzie: Prezes Okręgu druh inż. Jan Krudysz, Naczelnik Okręgu druh Jan Madej, Skarbnik Okręgu druh Antoni Anders, sekretarz Okręgu druh Józef Palider zbierało się raz w tygodniu dla załatwiania spraw bieżących, natomiast pełny Zarząd w składzie: inż. Jan Krudysz prezes Okręgu, inż. Cyankiewicz Józef I. Wiceprezes, dr. Minasowicz Józef, II. wiceprezes, Staszko Józef, gospodarz Okręgu, Staniec Ludwik zast. gospodarza, Antoni Anders skarbnik Okręgu, Palider Józef sekretarz Okręgu, inż. Kasprowicz sekretarz Wydz. Technicznego i zast. sekr. Okręgu, Niedziela Józef, Cyankiewicz Stanisław, Gnidziński Walenty, Przewoźnik Franciszek i z ramienia Wydziału Technicznego: Madej Jan, naczelnik Okręgu, Gola Karol, II zastępca nacz. Okręgu, Szostak Edward, naczelnik gn. Dziedzice, Bułka Stefan, nacz. gn. Bielsko, Wybraniec zbierał się rzadziej, a mianowicie odbył w roku ubiegłym trzy posiedzenia. Na pierwszem z nich nastąpiło ukonstytuowanie się Zarządu i omówiono program zlotu w Cieszynie, na drugiem sprawozdanie zlotowe, na trzeciem sprawozdanie roczne i stan Okręgu po koniec roku.

Przechodząc do właściwego sprawozdania zaznaczyć należy, że najważniejszem wydarzeniem w Okręgu w roku ubiegłym była uroczystość 40-lecia gniazda Cieszyn, połączona ze zlotem Okręgowym. Związane z tą uroczystością sprawy propagandowe i korespondencyjne załatwiał z ramienia Komitetu Obchodowego druh Jerzy Szczurek przy pomocy druchny Pastuszkówny i druha Bilki a bardzo skromny udział brał w tem sekretarz Okręgu. Sprawozdanie ze zlotu da druh naczelnik i skarbnik Okręgu, więc je tutaj pominę.

Oprócz tej niezwykłej uroczystości prowadził Okręg normalną pracę administracyjną. Pism wpłynęło do Okręgu w ciągu roku 97, wysłano pism 57, przyczem pisma wysyłane do większej ilości gniazd mają jeden numer, o ile są jednakowe, tak że liczba wysłanych pism dochodzi właściwie do 170. Lustracje przeprowadzone w bieżącym roku w większości gniazd. Lustrowali administracyjnie: Aleksandrowice: druh wiceprezes Okręgu dr. Minasowicz Józef, gniazdo Bielsko druh Anders, gniazdo Chybie druh Staniec, Dziedzice — dr. Minasowicz, Goczałkowice — Spyra Henryk, Jasienica — Zając Józef, Pszczyna — Madej Jan, Strumień — Anders Antoni, Ustroń — Staszko Józef, Zabrzeg — Cielecki Robert, Zarzecze — Anders Antoni, Zebrzydowice — Przewoźnik, Wisła Wielka — Anders Antoni. Nie zlustrowano dotychczas gniazd: Cieszyn, Kaczyce, Łąka, Skoczów. Druhom, którzy przeprowadzili lustracje, składamy w tem miejscu serdeczne podziękowania.

Stan Okręgu pod względem administracyjnym przedstawia się w krótkości następująco:

Gniazdo B i e l s k o nadal przoduje w Okręgu pod względem administracji i ma za sobą same tylko plusy. W tym roku na szczególne podkreślenie zasługuje poparcie, jakiego udzieliło gniazdo bielskie nowemu gniazdu w Aleksandrowicach, które zapowiada się bardzo dobrze; rozwój ten zawdzięcza gniazdo w dużej mierze gniazdu w Bielsku, jakkolwiek i praca samych Aleksandrowic zasługuje na podkreślenie i uznanie. Ponadto krzątą się gniazdo bielskie koło założenia nowego gniazda i sądząc z dotychczasowych wyników można się spodziewać, że i te zabiegi zostaną uwieńczone pięknym wynikiem. Poza Bielskiem, ale w nie wielkiej odległości kroczą gniazda w Cieszynie, Dziedzicach, Pszczynie, Chybiu, Zabrzegu, Zarzeczu, które, mimo ciężkich czasów nie ustają w pracy sokolej, rozwijają się i pod względem administracyjnym przedstawiają się bardzo dobrze. Na wyróżnienie zasługują prócz Aleksandrowic drugie młode gniazdo w Zarzeczu, które pod nowym Zarządem z druhem Mirochą na czele rozwija się bardzo dobrze.

Przechodząc do ciemniejszych kart na pierwszem miejscu postawić należy zupełne osłabnięcie tak niegdyś silnego gniazda w Z e b r z y d o w i c a c h. Gniazdo to rozpada się w bardzo szybkiem tempie, całe dziesiątki członków występują z niego, a na Walnem Zebraniu gniazda nikt nie chce przyjąć godności prezesa, tak, że obecnie panuje tam stan ex lex. Gniazdu temu trzeba koniecznie pomóc, gdyż inaczej zginie. Niewiele lepiej przedstawia się sprawa w gnieździe Strumień, gdzie też praca niemal że ustała, a niedociągnięcia administracyjne są dosyć duże: widać to choćby z tego, że na zapowiedzianej lustracji nie zjawił się nikt i trzeba było dopiero wyszukiwać poszczególnych członków Zarządu; jest jednak nadzieja, że to gniazdo wróci do dawnej formy, o ile prezes Gnidziński żywiej, niż w roku ubiegłym niem się zajmie.

Z pozostałych gniazd: Goczałkowice, Jasienica, Kaczyce, Łąka, Wisła Wielka, Skoczów i Ustroń najlepiej przedstawia się gniazdo Jasienica, które pracuje i okazuje pewną żywotność. Gn. Goczałkowice jest bardzo słabe, ale widać tam chęć utrzymania gniazda za wszelką cenę i można się spodziewać, że z trudem utrzymywana iskierka rozpali większy ogień, o ile zmienią się stosunki. Gniazdo w Kaczycach niemal nie istnieje, albowiem z dwunastu członków ośmiu nie płaci wkładek z powodu bezrobocia. Gniazdo w Łące przedstawia się niewiele lepiej; strona administracyjna poniżej wszelkiej krytyki. Tak np. raportów statystycznych za rok 1931 gniazdo mimo trzykrotnego urgensu nie nadesłało, a w przesłanym do Okręgu raporcie technicznym nie podano ani liczby członków, ani liczby ćwiczących. Gniazdo Wisła Wielka w ciągu całego roku nieczynne. Naczelnik Gniazda, nauczyciel Kruk przeszedł do Strzelca. Likwidacja jednak nie jest dotychczas mimo zabiegów Przewodnictwa przeprowadzona; dzisiejsza Rada o tem zadecyduje.

Gniazdo w Skoczowie też przez cały niemal rok nieczynne. Zarząd poprzedni nie oddał dotychczas ani książek, ani inwentarza; do zlotu jeszcze coś robiono, po zlocie nic. Gniazdo Ustroń już i tak słabe uległo ponownemu osłabieniu przez wystąpienie druhen; powodem wystąpienia jest nieżyczliwość miejscowego księdza; interwencja konieczna.

Ogółem biorąc Okręg opiera się właściwie nie na 17 gniazdach, lecz tylko na 10-ciu, albowiem reszta istnieje właściwie tylko na papierze. Trzeba dołożyć wszelkich starań, aby te papierzane gniazda przemienić na rzeczywiste, co zwłaszcza przy niektórych gniazdach jest zupełnie możliwe.

### Sprawozdanie Techniczne
### Naczelnika Okręgu X. Cieszyńskiego za rok 1931.

Sprawozdanie niniejsze jest obrazem działalności Okręgu za siódmy rok jego istnienia a zarazem za rok Jubileuszowy jego Macierzystego Gniazda Cieszyńskiego w 40-lecie, upamiętnione IV. Zlotem Okręgowym w Cieszynie w dniach 20 i 21 czerwca 1931 r.

Okręg liczy 16 gniazd, z czego 5 w powiecie cieszyńskim, 8 w bielskim, a 3 w pszczyńskim z ogólną liczbą członków 1224. Gniazdo w Wiśle Wielkiej 17 z rzędu, przestało istnieć, ulegając wpływom czynników miejscowych (naucz. Kruk Tadeusz) i utworzyło oddział Strzelca.

**Statystyka:**

Statystyką nie jest objęte gniazdo Skoczów, gdyż od czerwca 1931 r. ustała w niem wszelka działalność życia sokolego skutkiem zdekompletowania się Zarządu Towarzystwa i braku inicjatywy.

Liczba druhów Okręgu wynosi 998, t. j. o 65 mniej niż w roku ubiegłym, liczba druchen wynosi 226, t. j. o 15 więcej niż w roku ubiegłym. Druhów ćwiczących było 233, t. j. 23½%, druchen ćwiczących 114, t. j. 50%. Ogółem ćwiczyło przez rok przeszło 28% członków, co w porównaniu z rokiem ubiegłym przedstawia ubytek 1%. Biorąc pod uwagę ciężkie czasy dla towarzystw wogóle z powodu bezrobocia, ubytek bardzo nieznaczny i usprawiedliwiony.

Poza rzeczywistymi członkami ćwiczyła młodzież męska w liczbie 100, młodzież żeńska w liczbie 84. Razem ćwiczących było tedy 531 dusz sokolich. Ćwiczenia sokole odbywały się przeciętnie dwa razy w tygodniu od 2 do 4 godzin dla druhów a od 1 do 2 godzin dla druchen.

We wszystkich gniazdach panował bardziej ożywiony ruch gimnastyczny przed Zlotem, po Zlocie tempo nieco osłabło z wyjątkiem Gniazda w Cieszynie, gdzie przeciwnie ruch wzmógł się znacznie.

Gniazda: Bielsko, Cieszyn, Dziedzice, Pszczyna, Aleksandrowice i Zarzecze prowadziły ćwiczenia bardzo regularnie przez cały rok; gniazda: Chybie, Zabrzeg, Jasienica i Ustroń regularnie z mniejszemi przerwami z powodów usprawiedliwionych; gniazda Zebrzydowice, Strumień nieregularnie i z dłuższą przerwą, zaś Goczałkowice, Kaczyce, Łąka, Skoczów ćwiczyły przygodnie.

Poza samą gimnastyką uprawiano w kilku gniazdach sporty w zorganizowanych sekcjach: lekkoatletycznych, narciarskich, turystycznych, piłki nożnej i amatorskich. Było 8 zorganizowanych sekcyj w gniazdach: Cieszyn, Bielsko, Dziedzice, Aleksandrowice, Chybie.

Uroczystych mundurów sokolich jest w Okręgu 227, polowych 16, żeńskich 106, razem 357, przyrost za rok o 76.

**Naczelnictwo Okręgu i Wydział Techniczny.**

W skład Naczelnictwa wchodzili:

1. Druh Jan Madej jako Naczelnik Okręgu, drh. H. Boryczka jako I, drh. Karol Gola jako II zastępca;

2. Wszyscy Naczelnicy 17 gniazd i 3 kooptowani druhowie i druchny: z Bielska druchna Gawędzianka Ada i Piekłówna Marja, z Cieszyna drh. Karasiński i Mozdziara Rudolf, z Dziedzic druchna Kantykówna Czesława, drh. Ebert Ernest i Grygierczyk Adolf, z Pszczyny drh. Grolik Karol, Buchta Jan i Buchta Ewald, z Zabrzega druh Polok Józef.

Sekretarzem Naczelnictwa był drh. Kasprowicz z Cieszyna przy końcu roku drh. Hryńków Stanisław z Cieszyna.

**Wydział Techniczny** tworzyli druhowie w Cieszynie: naczelnik Madej, obaj zastępcy druhowie Boryczka i Gola, drh. Hryńków jako sekretarz i druhowie Wybraniec Wilhelm i Mozdziara Rudolf.

Naczelnictwo odbyło w ciągu roku dwa posiedzenia pełne t. j. dnia 11 V. 1931 i 21. II. 1932 oba w Dziedzicach. Poza tem Ścisły Wydział Techniczny zbierał się dwa razy w Bielsku w dniach 28. III. i 13. VI. 1931, wypracowując Zlot Okręgowy w szczegółach. Sekretarjat załatwiał sprawy kancelaryjne. Kontakt z gniazdami utrzymywało Naczelnictwo zapomocą Okólników Technicznych, których wysłano w roku 6. Protokół podawczy zakończono pod liczbą 237, z czego przeszło połowa przypada na załatwienia.

**Wykonanie uchwał.**

Ze względu na Zlot Okręgowy w Cieszynie, który wypaść powinien pod każdym względem jak najświetniej, nie planowało Naczelnictwo innych imprez Okręgowych a za to zajęto się intenzywnie przygotowaniem Zlotu. Nie mieliśmy tedy zawodów Okręgowych ze względów materjalnych i wyczerpania kasy po Zlocie i nie braliśmy udziału w zawodach Dzielnicowych.

**Zlot Okręgowy.**

Sam Zlot, którego program w całości został wykonany, nie zawiódł pokładanych w nim nadziei. Wypadł imponująco co do liczby i wykonania samych ćwiczeń. Poza X. Okręgiem z którego brało udział w ćwiczeniach 14 gniazd w liczbie 146 druhów i 90 druchen we wolnych a 127 druhów i druchen razem w wielkiej piramidzie Okręgowej — wzięły udział w Zlocie bardzo liczne gniazda Dzielnicy Krakowskiej (16), Dzielnicy Śląskiej (13), wreszcie Sokolstwo Polskie z Czechosłowacji oraz Delegacja Sokołów z zaboru niemieckiego. Przesunęło się tedy po boisku w różnych ćwiczeniach 785 ćwiczących z czego przypada na

| | | |
|---|---|---|
| 1. | ćwiczenia wolne druhów | 254 |
| 2. | ćwiczenia wolne druchen | 198 |
| 3. | Piramidy: druhów i druchen | 127 |
| 4. | Przyrządy (drążek i poręcze) | 49 |
| 5. | Odrębne wolne z Czechosłowacji druchen | 36 |
| 6. | Szafeta męska | 28 |
| 7. | Szafeta żeńska | 12 |
| 8. | Różności | 85 |
| | Razem ćwiczących: | 785 |

W pochodzie uroczystym brało udział 811 druhów, 373 druchen i 40 górali istebniańskich jako gości, razem 1224.

Wysiłek pracy tak ze strony naczelnictwa jak niemniej drużyn ćwiczących był duży, nie mniejszy był wysiłek finansowy gniazd związany ze Zlotem.

**Ruch po gniazdach.**

Należy tu zaliczyć festyny z ćwiczeniami, wieczornice, zawody we własnem gnieździe i u sąsiadów. Ćwiczono ogółem 26 razy w 16 miejscowościach z ogólną liczbą 300 druhów, 195 druchen.

**Lustracje techniczne.**

Lustracje były dwojakie: a) przedzlotowe o charakterze instrukcyjnym i b) końcowe o charakterze kwalifikacyjnym. Pierwszych było 11, dokonanych przez Naczelnika Okręgu i druha Wybrańca z Cieszyna, drugich 15, dokonanych przez Naczelnika druha Madeja w liczbie 6, przez druhów: Boryczkę w liczbie 2, Golę 1, Zająca 1, Szostaka 2, Mrukwę 1, Wybrańca 1.

Nie przeprowadzono lustracji w 4 gniazdach: w Kaczycach, Zabrzegu, Zebrzydowicach i Skoczowie. Powody nieprzeprowadzenia tychże usprawiedliwione. Stan gniazd pod względem pracy całorocznej przedstawiono już w statystyce.

Z uwag polustracyjnych wymienić należy następujące dla przestrzegania na przyszłość:

1. Nie wszyscy druhowie naczelnicy zdają sobie sprawę, co to jest lekcja metodyczna sokola i nie wiedzą co maja na lustracji robić. Niektórzy przeprowadzają ćwiczenia popisowe, inni powtarzają stare ćwiczenia zlotowe.

2. Przyczyną powyższego jest brak kwalifikacyj technicznych u prowadzących ćwiczenia. Tu należą te gniazda, które ćwiczą przygodnie lub z większemi przerwami. Jedynem na to lekarstwem jest wysyłanie naczelników na kursy bądź Okręgowe, bądź Dzielnicowe, bądź Związkowe. Z chwilą uzyskania kwalifikacyj technicznych przez kierowników ćwiczeń podniesie się stan ćwiczeń, bo druhowie, mając program na lekcjach, nie będą się nudzili i zainteresują się ćwiczeniami.

3. Strój gimnastyczny dla druhów i druchen w czasie lustracji ma być przepisowy sokoli. Sale do ćwiczeń mają być utrzymane w możliwie największej czystości a w zimie opalane.

4. Na wyznaczonej lustracji powinni zjawić się członkowie Zarządu na dowód interesowania się sprawami Towarzystwa. W tym roku w jednem z gniazd nie można było w dniu oznaczonym odszukać ani prezesa ani naczelnika ani ćwiczacych. Wyraźny znak nieinteresowania się Sokołem.

Z uwag ogólnych dodać należy nieprzestrzeganie wyznaczonych terminów przez Okręg i niezałatwianie w terminie raportów i sprawozdań przez niektóre gniazda. Mimo, że termin nadesłania raportów technicznych minął z dniem 15 stycznia br. do dziś (21. II.) nie nadesłały raportów: Skoczów, Łąka, Aleksandrowice i Zebrzydowice. Wręczenie raportów w dniu Rady przez ostatnie wymienione dwa gniazda nie może być usprawiedliwione.

**W górę serca!**

Rok sprawozdawczy jako rok ciężkiego kryzysu gospodarczego Państwa i bezrobocia był ciężki dla normalnego rozwoju Towarzystw. Odczuwały to najwięcej gniazda słabsze. Mimo „ciężkich czasów" nie jest jednak naogół źle. Mamy połowę gniazd ugruntowanych w idei sokolej, gniazd silnych, które promieniowaniem swem ożywczem zdusić powinny panoszącą się niemoc tych czy owych gniazd, z korzeniami wyplenić kiełkujący zarodek niewiary i wpływów postronnych — by przetrwać kryzys.

Umiało Sokolstwo w czasach niewoli budować Polskę Niepodległą, umiało w czasach wojny światowej w obronie Polski wysłać dziesiątki tysięcy najlepszych swych synów w bój krwawy a skoro praca nie poszła na marne i mamy już własne Państwo, umacniajmy jego fundamenty przez wychowanie naszych Sokołów w cnotach obywatelskich, twórzmy armję sokolą, uzbrojoną w silną wolę i gotową do obrony całości granic Państwa, potrafmy i w czasie kryzysu ekonomicznego być jego filarami!

**Jan Madej**, naczelnik X. Okręgu Sokolego.

Nakładem Przewodnictwa Dzielnicy Śl. Związku Sokołów. — Czcionkami „Księgarni i Drukarni Katolickiej", Sp. Akc. w Katowicach. Odpowiedzialny Redaktor Karol Koźlik, Katowice, ul. Drzymały nr. 3.